

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena poledytowanego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6120. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Pałany Marji 26 - Telefon nr. 59

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 26. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują odciski i wyjątki dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamskie nadesłane redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przez 30 gr. Drobnos ogłoszenia i nadesłane 40 gr., za tekstem tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 22. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i niestandardowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia świąteczne, fantazyjne, cyfrowe i hilansowe o 50 proc. drożej.

AUSTRIA PO LOZANNIE.

Zgon b. kanclerza Austrii, ks. Seipla wyprzedził na kilka dni, a zgon drugiego b. kanclerza, J. Schobera, nastąpił w dwa dni po przyjęciu przez parlament austriacki protokołu lozańskiego.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż oba te zgony stworzyły jakby ramy żałobne, w które oprawione zostały i ujęte zabiegami i wysiłkami nadludzkiego obecnego kanclerza austriackiego, Dollfussa, nad ratowaniem tonącej w falach bankructwa nowo republiki nadnaujańskiej. Szczęśliwie, większość jednego tylko głosu, przeprowadził kanclerz w parlamencie protokół lozański, co przetłomaczono na języki finansów oznacza przyjęcie przez Austrię pożyczki w sumie 300 milionów szylingów w złocie.

Dziwnym nieco wydaje się fakt, że tyle pracy i zabiegów musiał wkladać rząd austriacki w sprawę przepchnięcia przez parlament kwestji pożyczki — i to dużej — w chwili obecnej, gdy chcącym pożyczkę jest legion, a chętnych kredytatorów zero minus jeden. Na wynik zaś głosowania w parlamencie czekał z niepokojem netylko minister finansów, który swój budżet opierał na pożyczce lozańskiej, netylko Bank Narodowy, który ma obrócić część pożyczki na podtrzymanie waluty austriackiej, ale przemysł i banki, którym rząd i koleje winne są wielkie sumy, a z braku pieniędzy powstawał wstępnie, które i przemysł i banki dyskontowały w Banku Narodowym. Na tem nie kończy się jeszcze skomplikowana łańcuch zobowiązań i nadziei, związanym z pożyczką lozańską. Na uboczu czekał na rezultaty głosowania w Wiedniu jeden z wielkich wierzycieli Austrii — Bank Angielski — który rok temu pożyczyl Austrii gotówką ze względu na politycznych 100 milionów szylingów na krótki termin. Pożyczka ta została „zamrożona” naskutek niewypłacalności dłużnika; teraz więc Bank of England spodziewa się otrzymać od Austrii obligacje pożyczkowe, które ulokuje na rynku angielskim i w ten sposób wejdzie z powrotem w posiadanie pożyczonych pieniędzy.

Taki to skomplikowany i zaplątany węzeł interesów finansowych i politycznych przedstawia kwestja udzielonej Austrii na konferencji lozańskiej pożyczki w sumie 300 milionów szylingów w złocie.

Sfinansowanie tej pożyczki wzięły na siebie Anglia, Francja (po 100 milionów szylingów), a na resztę sumy — Holandia, Szwajcaria, Italia i Belgja. Jednym z warunków, które postanowili kredytownicy lozańscy Austrii było to, że pożyczka musi być zużyta przedewszystkiem na spłatę długów skonsolidowanych i płynnych, ciążących na skarbie austriackim. De facto wobec wzajemnego zadłużenia, o którym wspominaliśmy wyżej, ani Bank Narodowy, ani skarż, ani przemysł i banki austriackie nie dostaną do rąk pieniędzy. Nastąpi wewnętrzna regulacja zobowiązań — i tyle. Protokół pożyczki lozańskiej przewiduje wprowadzenie kontroli ze strony wierzycieli nad finansami Austrii, ustanawia dość ciężkie warunki spłaty i oprocentowania pożyczki.

To też w parlamencie austriackim opozycja przeciw protokołowi lozańskiemu była silna i pozycje rządu i kanclerza Dollfussa uratował przy głosowaniu jeden tylko głos; 80 głosów padło przeciw, 81 — za. Przeciw głosowali socjal-demokraci, niemiecko-narodowi i dwój członek wie grupy faszystowskiej. Za protokółem głosowali chrześcijańscy demokraci (obóz 6. p. ks. Seipla), związek ludowy i 6-ciu faszystów.

Z trudnością tylko skłecił rząd większość w parlamencie, gdyż entuzjazmu nie było nawet po stronie partji prorządowej. Naogół nie spotkały się z zaprzeczeniem, nawet ze strony zwolenników akceptowania pożyczki, argumenty postła Bauera, który twierdził, iż pożyczka i jej

warunki ograniczają samodzielność Austrii w polityce zewnętrznej i gospodarczej na przeciąg lat 20-tu, iż wartość produkcyjna pożyczki jest żadna, iż plusy walutowe pożyczki przetrwają zaledwie parę miesięcy, plusy finansowe — najwyżej rok, poczem cały ustrój i życie gospodarcze kraju znajdują się znów w zaufku bez wyjścia.

E. R.

Konferencja ottawska

zapowiada zwyczaj cen produktów spożywczych.

Londyn. — Delegacja angielska, biorąca udział w obradach konferencji Ottawskiej, odpłynęła do Londynu.

Prasa angielska komentuje wyniki konferencji ottawskiej dość powściągliwie. „Times” pisze, iż dotychczas nie podobna osądzić wyników konferencji, ponieważ nie wszystkie szczegóły obrad i nie wszystkie uchwały podano do wiadomości publicznej. Z tego jednak, co już jest wiadomem, można wyciągnąć wniosek, iż w Ottawie opracowano szeroki plan w celu rozszerzenia handlu wewnątrz Imperjum Brytyjskiego.

Plan ten nie zadowoli wszystkich. Zwolennicy wolnego handlu będą skrzyli się na nowe cła, które zostaną nałożone na pszenicę i miedź. Zwolennicy

koncepcji imperialnej również nie będą zadowoleni, chociaż zasadniczy ich postulat, a mianowicie uprzywilejowanie celne wewnątrz Imperjum i zniesienie stwek celnych w zasadzie został przyjęty.

„News Chronicle” pisze, iż konferencja ottawska oznacza dla handlu światowego wprowadzenie nowych ograniczeń. Nie przyniosła ona zniesienia barier celnych oraz systemu kontyngentowego — czego domagają się wszyscy ci, którzy chcą walczyć z kryzysem gospodarczym przez zniesienie ograniczeń celnych i zakazów przywozu.

Socialistyczny „Daily Herald” przepowiada, iż wynikiem konferencji ottawskiej będzie zwyczaj cen artykułów żywnościowych.

Hitler rozpoczyna walkę z rządem Rzeszy na skutek wyroku bytomskiego!

Karabiny maszynowe na ulicach Bytomia

Berlin. — Wyrok sądu specjalnego w Bytomiu, skazujący pięciu nacjonal-socjalistów na karę śmierci, jakkolwiek spodziewany po przebiegu procesu, który wykazał netylko premedytację, ale i nie zwykłe bestjałstwo morderców robotnika polskiego, wywołał w kołach politycznych niemieckich niezwykle silne wrażenie, niemal konsternację.

Nie ulega wątpliwości, iż wyrok ten zaostrył w najwyższym stopniu sytuację wewnątrzno-polityczną.

Przyczynił się do tego telegram Adolfa Hitlera do skazanych na śmierć jego bojówkarzy następującej treści:

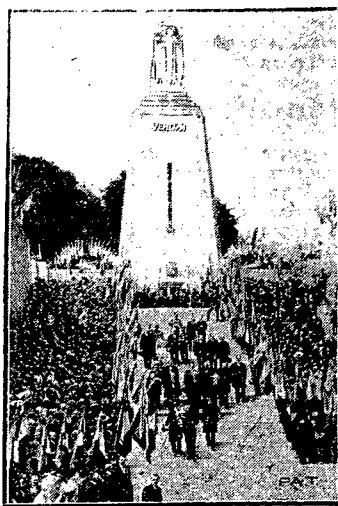
„Towarzysze! W obliczu potwornego, krwawego wyroku czuję się związany z wami w nieograniczonej wierności. Wasza wolność jest od tej chwili kwestją nas-

zego honoru, zaś walka przeciwko rządowi, pod którym coś podobnego było możliwe, naszym najpierwszym obowiązkiem. — Adolf Hitler”.

Ten telegram Adolfa Hitlera, solidaryzujący się z bestjałskimi mordercami, którzy ofiarę swojej napałdi w domu wnie, rzuca światło netylko na tę postać z nieprawdopodobnego zdarzenia, jaką jest wódz nacjonal-socjalistów, ale i na tych 14 milionów pełnoletnich obywateli niemieckich, reprezentujących 37 proc. narodu niemieckiego, którzy oddali swe głosy za kandydaturą tego gloryfikatora zbirów.

Dla rządu p. v. Papena powstała teraz niezwykle trudna sytuacja.

Prawo łaski przysługuje w danym wypadku nie prezydentowi Rzeszy p. Hin-



Pomnik obrońców Verdun.

Prezydent Francji, otoczony członkami rządu, dokonał odsłonięcia olbrzymiego pomnika poległych pod Verdun. W walkach o to miasto zginęło podczas wojny światowej 400.000 Francuzów. Na zdjęciu naszym widzimy „pomnik obrońcy” w chwili uroczystej inauguracji.

denburgowi, ale rządowi krajowemu, t. j. w danym wypadku gabinetowi pruskiemu.

Tymczasem od dnia 20 lipca b. r. rząd pruski we właściwym tego słowa znaczeniu nie istnieje, zaś w jego miejsce ustanowiony został dekretem prezydenta Rzeszy komisarz rządu w osobie kanclerza Rzeszy p. v. Papena, który znowu powierzył ze swej strony sprawowanie funkcji gabinetu pruskiego kilku komisarzom zwanym ministrami komisarycznymi.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż władza na decyzja o losach skazanych wczoraj na karę śmierci nacjonal-socjalistów leży w tej chwili w rękach kanclerza i rządu Rzeszy.

Telegram Hitlera stanowi otwarte wyzwanie pod adresem rządu Rzeszy.

Ułaskawienie morderców hitlerowskich musiało teraz wyglądać tak, jak gdyby kapitulacja ze strachu przed Hitlerem. Z drugiej strony wykonanie wyroku mogłoby doprowadzić netylko do gwałtownego wrzenia i dalszych niebezpiecznych dla porządku publicznego terrorystycznych wystąpień ze strony szturmowców, ale także posiadałoby doniosłe znaczenie natury politycznej, gdyż ostatecznie upadłaby wszelka możliwość jakiegokolwiek porozumienia się obecnego rządu Rzeszy z nacjonal-socjalistami.

Wobec zbliżającego się terminu zwołania parlamentu oraz dalszej ewentualności rozwiązania tegoż parlamentu i nowych wyborów posiada zatem afera bytomska niezwykle doniosłość.

Adolf Hitler zapowiedział swoje przybycie do Berlina i zamierza — jak słyhać — odwiedzić kanclerza Rzeszy p. Papena, niewątpliwie, aby pomówić z nim na temat wyroku.

Groźby hitlerowców zarówno jak słaba, jak dotąd i chwiejna pozycja rządu Rzeszy wobec komisarycznego rządu pruskiego sprawić mogą, iż afera ta stanie się netylko punktem zaczepienia do rorgrywki sił wewnątrzno-politycznych w Niemczech, do której prze niepowstrzymanie rozwój sytuacji w ostatnich miesiącach, ale także stać się może problemem tego, jak daleko postępy poczynił już rozkład moralny w dużej części narodu niemieckiego, tej, która solidaryzuje się dotąd z „kochanym towarzyszem” bestjałskich morderców.

Bytom. — Od godz. 12 w południe przed gmachem więzienia karnego w Bytomiu odbywają się demonstracje hitle-



Inauguracja nowej polskiej linii lotniczej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczepił swa obecnością uroczystość otwarcia komunikacji na nowej linii powietrznej P. L. L. „Lot” do Wilna. Rygi i Tallina. Jest to przedłużenie otwartej w roku zeszłym linii Saloniki — Warszawa. Linja ta jest obecnie najdłuższą w Europie, liczy bowiem 2700 km. Na fotografii naszej widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (x) w towarzystwie premiera Prystora (xx) słuchającego przemówienia ministra Komunikacji ląd. Kühna (l) Obecni byli również charges d'affaires Lotwy i Estonji oraz wybitni przedstawiciele wojskowości, dyplomacji, władz miejskich i t. d. Dyrektorowi P. L. L. „Lot” Makowskiemu (2) wręczył p. Prezydent odrębne pisma dla prezydenta Lotwy i naczelnika państwa Estonji

Gimnazjum Związkoweul. Sowłńskiego 36, (d. Miedziana 27)*
dnia 29-go sierpnia r. b.**ROZPOCZYNA EGZAMINY**

doklasy podstawowej, wstępnej, I, II, III, i wyższych

rowców. Liczba demonstrujących wynosi około 5.000 osób.

Policja co chwila rozpedza tłumy, które z powrotem wracają, demonstrując. — Z Wrocławia przyjechały samochody z narodowymi socjalistami, z postem Heinesem na czele. Heines rozmawiał ze skazanymi na śmierć i pocieszał ich, że wyrok nie będzie wykonywany.

Po południu rozeszła się nieprawdziwa pogłoska, że skazani będą przewiezieni do więzienia w Nissie. Porządku w Bytomiu pilnują b. silne oddziały policji. Na rogach ulic ustawione są karabiny maszynowe, obsługiwane przez policję.

Manifest Hitlera

Monachjum. — „Voelkischer Beobachter” ogłasza odezwę Hitlera, który powiada w niej między innymi:

„Przeszło trzydziestu wyznici, dosłownie pozarynanych towarzyszy partyjnych liczącym w szeregi męczenników. Dziesiątki tysięcy towarzyszy raniono, a między nimi jest wielu takich co przez całe życie pozostają kalekami. Prawicowcy kłóca mieszczzańskie, ani prasa mieszczańska tego nie zauważyła. Dopiero w chwili gdy się wreszcie przebrała miara i nieznosny się stał terror czerwonych organizacji morderców i zbrodniarzy, zabiera się „narodowy rząd” Papena do dzieła. Znamy już pierwsze dokumenty jego „wojny narodowej”. W tym samym dniu, kiedy mordercy i dręczyciele naszych towarzyszy w Oslau wyszli z małymi karami — chociaż przy tym jednym napadzie straciliśmy dwu zabitych i 27 ciężko rannych — zasądził sądy rządu p. Papena pięciu narodowych socjalistów w Bytomiu na śmierć.

„Rodacy! Kto z was posiada poczucie walki o honor i wolność narodu, zrozumie, dlaczego odmówiłem wstąpienia do tego rządu mieszczańskiego. Sprawiedliwość p. Papena skarże w końcu wiele tysięcy narodowych socjalistów na śmierć. Czy sądzono, że można to ślepotą dołknąć i wyzywając cały naród postępowanie pokryć także moim imieniem? Panowie się mylą! Nie uznaję krwawej obiektywności p. Papena. Życzę zwycięstwa Niemcom narodowym a ich marksistowskiemu niszczycielom żyćce zatrafi i zniszczenia. Nie nadają się na kata narodowych bojowników wolności narodu nie mieckiego.

Czyn bytomski nakreśla nam postawę wobec tego rządu narodowego. Nie niebożysia na nas niezliczone męczarnie. Nasz ruch upora się z tym rządem mordowania naszych towarzyszy. P. Papen może spokojnie tłumić nasz ruch krwawymi wyrokami. Tłaktyka ruchu narodowego szybko sobie da radę z tym systemem, szybko usunie marksizm mimo prób ratowania. Mimo tego strasznego wyroku śmierci, mamy przed sobą tylko jedno żądanie o życiową walkę i jeszcze raz walkę! Z pewnością uwalniony naród od ucisku „obiektywności”, której wewnętrzna istota demaskuje wyrok bytomski przeciw Niemcom narodowym. P. Papen zapisał w ten sposób swe imię krwawo w historii niemieckiej. Posiewu jaki z tego wszędzie nie będzie można w przyszłości utemperować karami. Teraz zaczyna się walka o życie naszych towarzyszy partyjnych”.

TELEGRAMY**NIEMCY W PRZEDNIU REWOLUCJI.**

Berlin. — Ludendorff ogłasza w swoim organie „Volkswarte” obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przedniu wybuchu rewolucji. Autor artykułu przeprowadza analogię między sytuacją Rosji w roku 1918, a sytuacją obecną w Niemczech, oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca r. b. na 6.000 osób. Zdaniem Ludendorffa akty terroru organizowane były po największej części przez szturmwöcöw hitlerowskich.

SEJM PRUSKI I REICHSSTAG RADZIC BĘDĄ JEDNOCZNIE.

Berlin. — Sejm pruski zwołany został na 30-go b. m. godz. 13-ta. Przesunięciem terminu posiedzenia sejmu nastąpiło na skutek interwencji frakcji centrowej. Teżoż dnia o godz. 15 bierz się Reichstag

Konferencja gen. Schleichera.

O poparcie dla gabinetu prezydjalnego.

Berlin. — W kołach politycznych krąży pogłoski o pertraktacjach, jakie czynniki miarodajne Rzeszy prowadzą ze związkami zawodowymi. M. in. organ komunistyczny ogłasza w sensacyjnej formie wiadomość, że minister Reichswehry generał Schleicher odbył poufną konferencję z czelownymi przedstawicielami partji socjalno-demokratycznej i organizacji zawodowych mieli wyrazić gotowość tolerowania gabinetu prezydjalnego. Przewodniczący związków zawodowych (socjalistycznych) Leiper odgrywać ma w tych rokowaniach z gen. Schleicherem wybitną rolę. Przewodniczący socjalistycznych zawodówek mieli dojść w pertraktacjach z gen. Schleicherem w licznych punktach do porozumienia.

Równocześnie „Rote Fahne” wspomina o rokowaniach między przedstawicielem narodowych socjalistów, Strasserem, i przywódcami chrześcijańskich związków zawodowych, stojących pod egidą partji

ZAMKNIĘCIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W KOPENHADZIE.

Kopenhaga. — Zamknięty tu został kongres eucharystyczny. Stanowił on największy zjazd katolików w krajach północnych od czasów reformacji.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była msza pontyfikalna, celebrowana przez ks. kardynała Hlonda. W procesji brało udział dwóch kardynałów, 10 biskupów, 200 duchownych z różnych krajów, wielu członków arystokracji oraz korpus dyplomatyczny i ponad 10.000 katolików duńskich, szwedzkich i polskich. Po południu ks. kard. Hlond odprawił niezapory dla uczestników polskiego kongresu, którzy przybyli z okolic w liczbie około 1.000.

Revolucja w stolicy Brazylii

Rząd ogłosił stan obłężenia.

London. — Według wiadomości z różnych stolic amerykańskich w poniedziałek miała wybuchnąć w Rio de Janeiro rewolucja. Ruch ten posiada ten sam podkład, co ruch powstańczy w stanie San Paolo. Rząd brazylijski ogłosił stan obłężenia i po zaciętych walkach, w czasie których wiele osób zginęło, zdołał opanować sytuację w mieście. Według dalszych wiadomości, część marynarki miała przejść na stronę powstańców, podczas gdy armia jest w dalszym ciągu wierna rządowi centralnemu. Życie ekonomiczne na skutek ciągłych walk prawie zamarło. Powstanie w Rio de Janeiro wybuchło nieoczekiwanie. Odbył się wielki wiec, po którym uformował się pochód. Na czele pochodu niesiono sztandar powstańców z San Paolo. Przed ministerstwem pracy rzucono 2 bomby. Ze źródeł rządowych komunikują, że rząd posiada ogromną przewagę nad powstańcami i że wiadomości o buncie marynarki są niezgodne z prawdą.

AUSTRIA PRZYJMUJE POZYCZKĘ LOZANSKĄ.

Wiedeń. — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Narodowej został projekt lozański, dotyczący udzielenia Austrii pożyczki zagranicznej, przyjęty 82-ma głosami przeciwko 80 głosom.

Tem samym została kwestja pożyczki austriackiej, co do której toczyły się w ostatnich tygodniach zacięte walki partyjne, ostatecznie na korzyść załatwiona.

Tą samą ilością głosów został odrzucony wniosek wielkoniemiecki, domagający się urzędzenia plebiscytu w sprawie umowy lozańskiej.

STRAJK W ANGLIJSKIM PRZEMYSLE TKACKIM.

Manchester. — Wobec niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy przedstawicielami właścicieli zakładów tkackich a przedstawicielami robotników, oczekiwane jest ogłoszenie strajku w przemyśle tkackim hrabstwa Lancashire. — Strajk prawdopodobnie rozpocznie się w sobotę. Robotnicy są zdania, iż zgoda z ich strony na redukcję zarobków w niczem nie przyczyniłaby się do poprawy stosunków w przemyśle tkackim i po upływie roku właściciele przedsiębiorstw zaproponowałyby ponowne obniżenie płacy.

MOSKWA TEŻ CHCE ZMONTOWAĆ BAŁTYCKĄ LINJĘ LOTNICZĄ.

Moskwa. — Białoruskie władze sowieckie zamierzają w związku z uruchomieniem linii lotniczej Warszawa — Ryga — Tallin nawiązać komunikację

centrowej, Jösem i Imbuschem, w sprawie poparcia gabinetu prezydjalnego, na którego czele miałby stać gen. Schleicher. W gabinecie tym narodowy socjalista Strasser miałby objąć tekę spraw wewnętrznych, narodowy socjalista Frick objąłby tekę sprawiedliwości, a narodowy socjalista Goering ministerium komunikacji lotniczej, któreby było dopiero utworzone. Centrowiec Stegerwald byłby w tym gabinecie ministrem pracy. Też Reichswehry pozostałaby nadal w rękach gen. Scheichera, względnie została by powierzona jednemu z jego mężów zaufania w ministerium Reichswehry. W ministra spraw zagranicznych w tym rządzie proponowany jest Brüning.

Jednocześnie hugenbergowski „Der Tag” pisze o zabiegach, czynionych przez pewne czynniki w łonie chrześcijańskich związków zawodowych, które obecnie wypowiedzieć się miały również za gabinetem prezydjalnym.

lotniczą z państwami bałtyckimi. Nowa linja prowadziłaby z Moskwy przez Mińsk do Helsingforsu — stamtąd przez Tallin i Rygę do Warszawy. Należy przypuszczać, że rządy państw bałtyckich zajmą w tym wypadku stanowisko nieprzychylnie.

POGROM ŻYDÓW W ARGENTynie.

Waszyngton. — Od kilku dni w Buenos Aires trwają burzliwe awantury. Po rewizji w jednym z klubów politycznych żydowskich, gdzie znaleziono kompromitujące dokumenty, które świadczyły, że członkowie klubu pozostają w ściślejszym łączności z kabineterem, doszło do pierwszych wybryków antyżydowskich.

Tego samego wieczoru grupa manifestantów zdemolowała redakcję tygodnika „Libertad”, redagowanego przez Rud. Ascha. W odpowiedzi na to bójka lewicowego stronnictwa żydowskiego zdemolowała redakcję „Journal di Argentina”.

Było to hasłem do masowych wystąpień w dzielnicach Barracas i Boca zamieszkałych przez Żydów.

Grupy napastników, mianujące się ekspedycjami karnymi, krążyły po ulicach miasta, napadając na sklepy żydowskie i masakrując mieszkanców. Zraniono przeszło 100 osób, z których kilka w stanie ciężkim odwieziono do szpitali.

Wszystkie oddziały policji zmobilizowane natychmiast nie mogły opanować sytuacji.

OBIECANKI STALINA DLA CHŁOPÓW.

Moskwa. — Stalin przyjął delegację z okręgu moskiewskiego, niżnonowogrodzkiego i innych. Delegacja przedstawiała Stalinowi katastrofalny stan a. prowizyjny na wsi. Stalin w odpowiedzi na to oświadczył, że rząd sowiecki uczyni wszystko, aby przyjąć włościanom z pomocą, obecnie jednak z całą surowością domagać się będzie, aby plan kampanji zbożowej został przeprowadzony.

STWIERDZENIE IDENTYCZNOŚCI „KS. BOURBON”.

Paryż. — Policja lozańska zawiadomiła obecnie policję paryską, że udało się jej stwierdzić wreszcie całkiem dokładnie identyczność zamordowanego rzekomego księcia Edgara Bourbona.

Wedle danych policji lozańskiej urodził się zamordowany w dniu 24 czerwca 1885 roku w Marsylii i nazywa się Edmund Padovani. Podczas odbywania służby wojskowej we Francji, zbiegł on z wojska i ukrywał się przez lat 20 pod rozmaitymi nazwiskami we wszystkich miastach starego i nowego kontynentu. W ciągu swych awanturnych podróży zmienił on 50 razy swoją identyczność, podając się ze szczególnym upodobaniem za księcia Bourbon.

NOWY WYWIAD PROF. PICCARDA.

Bruksela. — W Belgji panuje od paru dni olbrzymia radość w związku z pomyślnym zakończeniem drugiej wyprawy prof. Piccarda do stratosfery. Prasa podkreśla zgodnym chórem, że jest to olbrzymi sukces naukowy Belgji.

Gdy w roku ubiegłym — oświadcza prof. Piccard — w przeciągu 25 minut osiągnąłem wysokość 13.000 metrów, tym razem potrzeba było na to 5 godzin. Było to zgodne z życzeniem prof. Piccarda, który chciał w ten sposób ro

Dr. med. H. FALK
choroby uszu, gardła i nosa
powrócił
i wznowił przyjęcia.
Aleja Kościuski 14 (dom Moczygęby)
II p. front. Przyjmuje od g. 9—11 i od 5—7 w.

bić stopniowo pomiary na wszystkich wysokościach, przez które przelatywał balon. W podobny sposób jak wznoszenie nie nastąpiło opadanie.

Dwukrotnym lotem — mówił on — stwierdziłem, iż wszelkie niebezpieczeństwo lotu w stratosferze jest niemożliwe i każdy środek lokomocji odpowiednio zastosowany, może w stratosferze trzykrotnie zwiększyć szybkość, przyczem ze względu na stałą pogodę nieznaną żadną burzą warunki lotu są o wiele prostsze niż dotychczasowe. Według prof. Piccarda stratosfera daje rozwiązanie dla lotów transoceanicznych. We długiego chwila, gdy ludzie po śniadaniu w Paryżu będą jadąc kolację w Nowym Jorku jest bliska.

To jest — według prof. Piccarda — pierwsza praktyczna zdobycz jego dwukrotnych lotów do stratosfery.

POGRZEB B. KANCLERZA AUSTRII DR. SCHOBERA.

Wiedeń. — Przy niezwykle tłumnym udziale publiczności odbył się wczoraj po grzeb b. kanclerza Austrii dr. Jana Schobera. Po pokropieniu zwłok, wystawionych na widok publiczny w budynku dyrekcji policji wiedeńskiej, dokonane przez profesora uniwersytetu ks. dr. Annitiera w asystencji duchowieństwa wnieziono trumnę do karawanu, który ruszył w stronę kościoła Votivkirche, gdzie biskup ks. dr. Kamprath dokonał ponownego pokropienia zwłok.

Następnie dotarł kondukt pod budynek parlamentu, gdzie przemówienie żałobne wygłosił prezydent republiki austriackiej Miklas, kanc. Dollfus, prezydent rady narodowej Tauschitz, oraz prezydent bloku gospodarczego dr. Straffner. Po skończonych przemówieniach wsiadli goście pogrzebowi do samochodu, które odwoziło trumnę ze zwłokami do granic miasta, gdzie oddział policji oddał następnie honory. Złożenie zwłok Schobera do grobu rodzinnego nastąpi w Perg, w jego miejscu rodzinnym.

PROKURATOR ŻĄDA GŁOWY GENERALA SANJURIO.

Madryt. — Były minister z czasów monarchji Bergami, jeden z najznakomitszych prawników hiszpańskich oświadczył gotowość objęcia obrony gen. Sanjurio w jego procesie, rozpoczynającym się w najbliższą środę. Generalny prokurator hiszpański domaga się wydania wyroku śmierci na gen. Sanjurio, zaś dozwolnego wzięcia dla trzech innych głównych oskarżonych.

PROŚBA REWIZJI PROCESU GORGULOWA.

Paryż. — obrońca Gorgulowa, adw. Geraud, wystąpił z żądaniem rewizji procesu, a to ze względu na pogorszenie się stanu umysłowego Gorgulowa, który — zdaje się — zaczął symulować coraz to „ostrzejszy obłęd”. Żądanie to zaskoczyło sekretarzy, którzy już dotychczas mają 30.000 stronice protokołów, z przebiegu procesu.

ODZNAKI HITLEROWSKIE POCODZĄ Z POLSKI.

Berlin. — Prasa republikańska z wielkim zadowoleniem i ironją opowiada groteskowo brzmiący fakt, a mianowicie, że o ile chodzi o własną kieszeń, to hitlerowcy zapominają o patriotyzmie i rasowej nienawiści. Mimo antysemityzmu i antypolskiego nastawienia, narodowi socjaliści zamówili emblematy partyjne w kształcie kanciatanego krzyża w Polsce w żydowskiej fabryce Jabłońskiego w Poznaniu. Zamówienia dokonywane były już od dłuższego czasu przez oddział Hitlera w Gdańsku, skąd odznaki te wysyłane były do Niemiec i rozchodziły się w całej Rzeszy. Tak pisze prasa republikańska.

Istotnie, fakt nie do uwierzenia, że faktyczne odznaki, będące symbolem ducha nienawiści do Polski fabrykowane były właśnie w Polsce.

OLBRZYMI MANEWRY LOTNICZE WE FRANCJI NAD GRANICĄ NIEMIECKĄ.

Paryż. — We wtorek rozpoczęły się nad granicą niemiecką wielkie manewry lotnicze w czworoboku Maringen—Thion

vile — Berry - au - Bac — Epernay w rozmiarach, w jakich we Francji jeszcze dotychczas nie urządzano.

Założeniem manewrów jest stan wojenny na obszarze manewrów i przelot samo- lotów nieprzyjacielskich wszystkich ga- tunków. Celem tych samolotów jest zni- szczenie elektrowni w Metzcu, pieców w- sokoich w Thionville, dworców nad Re- nem i Verdun, różnych innych przedsię- biorstw przemysłowych i wreszcie lotnisk na terenie manewrów. Punktem kulmina- cyjnym manewrów będzie zaciemnienie całego terenu manewrów w nocy z czwart- ku na piątek.

W manewrach wezmą udział wszystkie formacje lotnicze z garnizonów zachod- ni i inne pułki lotnicze.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY SAMO LOTÓW TURYSTYCZNYCH.

Florencja. — Uczestnicy międzynarod- owych zawodów samolotów wylądowali i wystartowali z Florencji między godz. 7.05 - 9.20.

Niemiecki aparat lotnika Papany spadł w Greve w okolicy Florencji, przyczem załoga samolotu nie odniosła szwanku. Samolot uległ silnym uszkodzeniom.

Turyń. — Około południa przybyli do Turyń pierwszy lotnicy. Najpierw przybył Seidemann, po nim Cuno, Stopani i Fretz.

LOTNIK WŁOSKI SUSTER ULEGŁ KATASTROFIE.

Rzym. — Biorący udział w locie okre- żnym dokoła Europy lotnik włoski Vito- rio Suster uległ około południa wypadko- wi niedaleko Albenga u północno-zachod- niego wybrzeża włoskiego. Suster od- niosł ciężkie rany, zaś towarzyszący mu redaktor pisma „Littorale” Achilli Anto- nibon poniósł śmierć. Przyczyna katastro- fy nie jest jeszcze ustalona, było nią pra- wdopodobnie złamanie się skrzydła.

PILOT POLSKI KAP. KUZIAN WYLĄDOWAŁ W LIZBONIE.

Lizbona. — W miejscowości Alverca koło Lizbony wylądował wczoraj samolot polskiej konstrukcji, pilotowany przez kpt. Kuziana. Samolot przybył z Madrytu pokonując tę przestrzeń w ciągu 2 go- dzin. Pilotowi polskiemu zgotowano na lotnisku serdeczne przyjęcie.

3 WILLE KREUGERA ZLICYTOWANO.

Sztokholm. — Trzy wille Ivara Kreu- gera pod Sztokholmem zostały sprzeda- ne z licytacji za 50.000 koron. 7-go wrze- śnia rozpoczyna się licytacja mebli, obraz- ów, bronzów, dywanów i innych rucho- mości z prywatnego mieszkania Kreuge- ra w Sztokholmie. Licytacja potrwać ma 11 dni.

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE.

Moskwa. — W sobotę wczoraj nawie- dziło Naczerwian trzęsienie ziemi, wy- rządząc ogromne szkody. Liczba zabi- tych ma wynosić 24. Tak samo w okre- ęgu Orudub i Karaklissa odczuło wstrząsy ziemi. W Karaklissie zawałiło się kilka domów.

PROGRAM MIEDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. — We środę o godz. 10 ra- no rozpoczyna się w sali kolumnowej w gmachu min. rolnictwa obrady stałego komitetu studjów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej, przy u- działzie delegatów 7 państw naddunajskich i bałtyckich.

CO ORZĘKNIE KOMISJA „ELEK- TRYCZNA”.

Warszawa. — Jak wiadomo, od dłuż- szego czasu pomiędzy ludnością War- szawy i magistratem z jednej strony, a francuskim T.wem elektryczności z drugiej strony toczy się walka o obni- żenie ceny prądu elektrycznego. Cena prądu elektrycznego jest w Warszawie bardzo wysoka i w żadnym wypadku nie odpowiada wysokości zarobków o- gółu ludności. Jest już również wiado- mo, że elektrownia nie zgodziła się na dobrowolne załatwienie tej sprawy, w- obec czego powołano nadzwyczajną ko- misję rozjemczą. Prezesem komisji został sędzia Sądu Najw. p. Świąciecki, a człon- ków komisji zaproponowano inż. Berez- ko, dyrektora elektrowni w Zagłębiu Dą- browskim, inż. Dziużyńskiego, dyrekt- ora gazowni w Poznaniu, inż. Sowińskiego, docenta politechniki warszawskiej. Ko- misja ta zbiera się na pierwsze posie- dzenie natychmiast po oficjalnym ogło- szeniu jej składu w „Monitorze Polskim”.

Zaznaczyć należy, że orzeczenie komi-

si będzie wiążące bezwzględnie elek- trowni. Gdyby zaś elektrownia nie chciała się do tego zastosować, może to spowodować utratę przez nią koncesji.

DWAJ STUDENCI UTONELI PODCZAS PRZEJAZDKU KAJAKIEM NA MORZU POD JASTARNIA.

Jastarna. — W czwartek dnia 18 bm. dwaj studenci, bawiący na ferjach w Ja- starni, wyjechali kajakiem, zaopatrzo- ni w żagiel, aby odwiedzić swych zna- jomych na cyplu półwyspu Helskiego.

W sobotę na zatoce Puckiej rybacy zna- leźli wywrócony kajak, który następnie przyholowali do brzozeu.

Wstępne dochodzenie wykazało, że kajakiem tym wyjechali dwaj studenci Jerzy Stolcman, syn dyrektora spółki budowlanej w Warszawie i jego rówieś- nika Jan Caspari, pasierb generalnego dy- rektora towarzystwa sosnowieckiego p. Malpłata.

W dniu wczorajszym rybacy, którzy wyjechali na zatokę na połów flader, wy- łowili zwłoki Stolcmana.

Według przypuszczeń przyczyną kata- strofy był silny podmuch wiatru, który uderzył gwałtownie w żagiel, prze- wrócił kajak.

Tragedia studentów wywołała w Ja- starni, gdzie w tym sezonie zanotowano już 5 tragicznych wypadków zatonięcia, wielkie przygnębienie.

Niesłychana afera

Wywiózł 30 dzieci zagranicę i zostawił je na pastwę losu.

Warszawa. Ujawniona została nie- zwykła afera, świadcząca o tem, że nie- ma takiej dziedziny, o której nie zdo- łaby się wślizgnąć i której nie zdołałyby wyzyskać oszust, pozabawiony skrupułów.

Bolesław Matuszewski, wiceprezes „Tow. Wymiany Młodzieży z zagranicą”, nie wahał się zorganizować wielkiej a- fery oszukańczej, której ofiarami padły dzieci, porzucone na obczyźnie.

Oto historia afery. W pewnym czasie ukazały się w Warszawie odezwy. „To- warzystwa Wymiany Młodzieży z zagra- nicą”, iż towarzystwo to, chcąc umożli- wić dzieciom spędzenie wakacji zagra- nicą w najpiękniejszych ośrodkach świata, organizuje pobyt w ciągu sześciu tygodni we Francji za 600 złotych. Odezwy nosi- ły m. in. podpis b. ministra zdrowia Chodź- ki.

Do towarzystwa, które „eksploatował”

jego wiceprezes Bol. Matuszewski, wy- nęło 30 zgłoszeń.

Wedle ułożonego programu dziewczęta miały przebywać w miejscowości Sete, chłopcy zaś na wyspie Oleron we Francji. Matuszewski zainkasował 18 tys. zło- tych. Następnie zaś pobrał jeszcze po 100 złotych od osoby, tłumacząc, iż koleje niemieckie odmówiły udzielenia ulgowych biletów.

Tak więc pokazna suma 21 tys. zł. uo- nęła w przepastnej kieszeni wiceprezesa. Dzieci istotnie wyjechały do Paryża, skąd dziewczęta pod opieką wychowaw- ców skierowane zostały do Sete, chłop- cy w towarzystwie wychowcy na wyspę Oleron. Matuszewski wręczył wychowaw- com tylko nader nieznaczne sumy, przy- rzekając, iż resztą sam się zajmie.

Odtąd minęło kilka dni. Wychowawcy daremnie oczekiwali powrotu Matuszew- kiego, który na alarmujące depeche od- powiadał milozieniem.

Okazało się, iż porzucił on Paryż i prze- niósł się do Warszawy.

Tymczasem w Sete i Oleron pozosta- ły dzieci, którym zaczął poprostu doku- czyć głód.

Bezradni wychowawcy zwrócili się wre- szcie pod opiekę konsulatowi polskiego w Paryżu i dzieci umieszczone zostały w ba- rakach dla bezdomnych, gdzie przebywa- ły od 25 lipca do 1 sierpnia, nim konsulat zorganizował na swój koszt powrót dzieci do Warszawy i rodziców.

Matuszewskiego aresztowano i osadzo- no w więzieniu za oszustwo.

MORD NA ULICY W ŁODZI.

Łódź. — Wczoraj wieczorem liczni przechodnie na ul. Kallenbacha na Ba- lachach byli świadkami okrutnego mor- derstwa.

Do przechodzącej ulicą 28-letniej Fr. Polczyńskiej podbiegł jakiś osobnik i do- bywszy noża, zadał jej trzy silne ciosy w okolicę serca. Gdy kobieta upadła, zbrodniarz chwycił wielki kamień, któ- rym nieszczęśliwej zmiażdżył czaszkę. Po dokonaniu zbrodni osobnik począł przeszukiwać ubranie ofiary. W tej chwili właśnie przyłapał go wywiadowca po- licji, zakut w kajdany i odwiózł do ko- misariatu.

Mordercą okazał się 36-letni Broni- sław Marciniak, sutener, przyjaciel for- maldowanej, Marciniak wyzyskiwał Pol- czyńską, wyłudzał od niej pieniądze, a gdy od niego uciekła, odszukał ją i za- mordował. Dochodzenie przeciwko nie- mu prowadzone jest w trybie doraźnym.

KRONIKA

Czwartek:
25
SIERPIEŃ

m. 30 — suma pontyfikalna — kazanie, o godz. 19-jej m. 15 — procesja Marja- ński z Bazyliki — przed Szczytem nabo- żeństwo — kazanie.

— Kurs podinstruktorski O. P. G. dla nauczycielstwa. Zarząd Komitetu Powia- towego Ligi Obrony Powietrznej i Przeci- wogazowej w Częstochowie podaje do wiadomości, iż dnia 24 bm. o godz. 8-jej rano w sali Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza, Aleja 54, rozpoczął się kurs podinstruktorski dla Dyrekcji Szkół, które przoszone są o przysłanie swych delegatów. Zapisy przyjmuje kan- celarja Komitetu Pow. Aleja nr. 26, w godzinach od 17-jej do 19-jej.

Kurs jest bezpłatny. Wykłady trwać będą przez 4-ry dni, poczem nastąpi za- kończenie i wręczenie dyplomów.

— Repetenci pierwszej klasy już nie wrócą do gimnazjów. Jak wiadomo od nowego roku szkolnego nie będzie po- gimnazjach pierwszych klas. Pierwotnie projektowano utworzyć po większych miastach, gdzie się znajduje kilka gim- nazjów dla repetentów klas pierwszych, dodatkowo klasy pierwsze. Projekt ten jednakowoż upadł. Uczniowie ci prze- siewać będą do odpowiednich oddziałów szkół powszechnych, bądź też przejdą do szkół prywatnych, gdzie klasy pierwsze mimo dokonywanej reformy szkolnictwa, zostaną narazie utrzymane.

— Pomysłowa reklama. W ub. wto- rek, w witrynie składu aptecznego fir- my Z. Orłowski urządzona została po- mysłowa, żywa reklama pod postacią pięknej blondynki, która liczenie groma- dzącej się publiczności przedstawiała ko- lejno reklamy różnych specyfików ko- smetycznych.

Reklamy takie spotyka się często w Warszawie, Katowicach i Krakowie, lecz

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”
Dziś i dni następnych
Nowy przełom twórczości polskiej!
Największy i najnowszy dźwięk polski!
ROK 1914
W rolach głównych:
JADWIGA SŁOŃCZAK
Witold Conti i Bazyli Sikiewicz
Chóry Dana i Kubańskich Kozaków
Wejście dla młodzieży dozwolone. Szczeg. w af.

na terenie naszego miasta są fiowicja, niedawno wprowadzona. W podobny sposób reklamowano już w miejscowych sklepach pastę do butów z pokazem czyszczenia i czekoladę, ale bez poka- zu... jedzenia.

— Gdzie można otrzymać propagan- dowy materiał lotniczy? Zarząd Komite- tu Powiatowego Ligi Obrony Powie- trznej i Przeciwozawowej w Częstochowie podaje do wiadomości Dyrekcji Szkół Średnich, Powszechnych i Zawodowych, iż posiada na składzie materiał propa- gandowy lotniczy, jak modele samolotów akrobacyjnych, wycinanki samolotów tu- rystycznych R. W. D., wycinanki masek i t. p. Zamówienia należy kierować do Sekretariatu w godz. od 12 — 13 i od 17 — 19-jej.

— Z teatru Letniego w parku 3-go Ma- ja. W środę o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w teatrze Letnim czwarta z kolei pre- miera historycznej sztuki, osnutej na tle najazdu Szwedów na Jasną Górę, p. t. „Obrona Częstochowy”.

Artyści oraz dyrekcja teatru dokładają wszelkich starań, aby sztuka wypadła im ponująco. — Ceny miejsc od 49 groszy.

— Obniżenie cen chleba i mąki Jak już donosiliśmy, w ub. poniedziałek od- było się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie dalszej obniżki cen chleba i mąki. Po wysłuchaniu sprawozdania re- ferenta wydziału żywnościowego, komi- sja uchwaliła obniżenie cen: mąki żytniej z 34 na 32 gr. za kg., chleba żytnie- go z 35 na 33 gr., mąki razowej i chle- ba razowego z 28 na 26 gr. Nowe ceny obowiązują od środy 24 b. m.

Rozprawa hr. Brassow

wyznaczona na 6-go września.

Sąd grodzki dla spraw rekwizycji wy- znaczył ostatecznie termin sprawy hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątków w Częstochowie na dzień 6-go września b. r. Przesłuchani zostaną w drodze rekwizycji najważniej- si świadkowie m. in. mec. Aleksander Lednicki. Zeznania dotyczące całej prze- waznie okoliczności, czy ślub zawarty między w. ksiąciem Michałem, a panią Wulfert czyli obecną hr. Brassow po- czytywany ma być za legalny, czy też zawarty został przed formalnym rozwi-ązaniem małżeństwa między hr. Brassow a jej mężem oficerem kirasjerów Wul- ferterem. Zbadanych zostanie na rozpra- wie w Warszawie ogółem 4. ch świad- ków, których zeznania noszą charakter bardzo istotny i spowodować mogą za- sadniczy zwrot w sprawie.

— Zamknięcie ruchu przez most w Dankowie. Z powodu przecięcia pali i belek oraz zniszczenia pokładu został zamknięty dla komunikacji kolejowej most długości 78 metrów, przez rzekę Lis- wartę w Dankowie, na drodze samorzą- dowej Walenców — Brzezinki — Wł- kowiecko — Danków — Lipie — Parzy- miechy — Jaworzno.

— Powrót z letnisk. W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym zaczy- na się powrót z letnisk. Na szosach pod- miejskich widzieć już można wozy na- ładowane rzeczami. Panujące upały po- wstrzymują ruch powrotny, jednak nie wszyscy mogą skorzystać z dalszego po- bytu na letnich mieszkaniach.

— Kontrola zdolności zawodowych re- jentów. Celem sumiennego spełnienia obo- wiązku nadzoru nad kancelarjami rejen- talnemi, które jako urzędy publiczne po- siadać winny zupełne zaufanie wszyst- kich klientów, zarządy przyjdą sądów apelacyjnych lwowskiego i krakowskiego kontrolowanie zdolności rejentów do wy- konywania urzędu z tem, że rejenci, któ- rzy zostaną uznani za niezdojnych do wy- konywania urzędu, będą z niego zwalnia- ni. Zwolnienie takie nastąpić może albo przez zarządzenie Izby notarialnej, albo na podstawie decyzji sądowej w drodze postępowania dyscyplinarnego. Kontrola zdolności fizycznej i umysłowej rejentów odbędzie się w każdym poszczególnym wypadku na wniosek Izby notarialnej. Za

rządzenia te okazały się koniecznymi ze względu na to, że stwierdzono w czasie ostatniej kontroli, iż niektórzy reżenci pełnią swój urząd nawet ponad 40 lat i znajdują się między 70 a 80 rokiem życia, a nawet i wyżej, przyczem są zupełnie niedołążni fizycznie, rozporządzają osłabionym wzrokiem i t. p. Na terenie aplikacji lwowskiej kontrola ta będzie przeprowadzona w szybszym tempie z powodu napływających skarg ze strony klientów prywatnych oraz instytucji publicznych.

— Nocne dziny aptek.
W nocy z dnia 24 na 25 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

z Sądu Grodzkiego
2 lata i 1 rok więzienia za kradzież portmonetki.

Karani już niejednokrotnie za różne kradzieże 39-letni Bronisław Buszewski i 33-letni Stanisław Pyka w dniu 29-go lipca 1932 r. skradli portmonetkę z 17 złotych Józefowi Pabjanowi w chwili gdy ten szedł ze Staroego na Nowy Rynek. Pabjan jednak w porę zauważył kradzież i wszczął alarm. Wówczas złodzieje-skradzioną portmonetkę upuścili na ziemię.

Sędzia Mirman, który sprawę rozpoznał, skazał Bronisława Buszewskiego wobec jego wybitnie kryminalnej przeszłości na 2 lata więzienia, Pykę zaś na 1 rok.

Za usiłowanie kradzieży 5.ciu zł. — miesiąc aresztu.

W dniu 2-go maja 1932 r. Anna Kruk, wychodząc z Kasy Chorych, chowała do torebki 5.cio złotych srebrną monetę.

W tej samej chwili obok niej jak z podziemi wyrósł jakiś młodzieniec i błyskawicznym ruchem wyrwał jej z rąk monetę, która następnie porzucił i zbiegł.

Dochođenje ustalilo, że sprawcą kradzieży był niejaki Stanisław Żalawa, który wczoraj stanął przed Sądem Grodzkim, oskarżony z art. 591 K. Sąd skazał Żalawę na 1 miesiąc aresztu.

— Zagadkowe samobójstwo w Ostrowach. Wczoraj po południu w lesie między wsią Aleksandrią a Ostrowami, znaleziono zwłoki samobójcy, zawiśle na drzewie.

Jak się okazało samobójcą jest 30-letni Chaim Mydlarz, tragarz z Częstochowy, zamieszkały przy ul. Warszawskiej Nr. 84.

Co spowodowało desperacki czyn samobójcy wykaże śledztwo policyjne.

— Napad na sołtysa. Onegdaj na powracającego do domu sołtysa wsi Pasieka, gm. Rędziny, pow. częstochowskiego, napadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu napadniętego, zrabowali mu 25 zł., zebranych przez sołtysa za podatki od mieszkańców gm. Rędziny.

Napad powyższy miał miejsce obok lasu państwowego między wsiami Czarny Las a Porębą w gm. Kamyk.

Ujęcie szajki złodziejskiej,
która grasowała w Gnaszynie, Blachowni i okolicy.

Od dłuższego już czasu na terenach gminy Blachownia i Gnaszyn grasowała jakaś nieuchwytna szajka włamywaczy, których specjalnością było ograbianie sklepów spożywczych.

Wtropieniem sprytnych złodziejek zów zajął się częstochowski Wydział Śledczy, który łącznie z miejscowymi posterunkami policji wpadł wreszcie na ich ślad, aresztując w jednej z chałup: Antoniego Struskiego, lat 22, mieszkańca wsi Konradów, Jana Adamskiego, lat 19, c. zam. w Częstochowie przy ulicy Wilsona 31, Antoniego Lesiaka, lat 36, zam. przy ul. Waszyngtona nr. 53. Przy aresztowanych znaleziono przyrządy złodziejskie i odebrano od nich obficie zgromadzone łupy, pochodzące z kradzieży.

Policja prowadzi dalsze śledztwo; celem zupełnego zlikwidowania tej zuchwałej szajki.

— Sfałszowane weksle na 5.000 złotych. Właściciel sklepu kolonialnego J. Weinryb, Aleja nr. 31, otrzymał w tych dniach z banku Francusko-Polskiego wezwanie płatnicze za weksel z jego wystawienia na sumę zł. 2.000. Poczem kolejno nastąpiły analogiczne wezwania o zapłacenie następnych 2.000 zł. i 300 zł. Okazało się, że weksli tych p. Weinryb nie wystawiał, a poprostu padł ofiarą ja-

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”
Najpiękniejszy film hiszpański, największa sensacja świata
Pieśń Caballera
w rol. gł. Ken Maynard.
Takiego filmu dawno nie było i predko nie będzie!
Krzesia 80 gr. Szczegóły w afiszach.

kiego oszusta, który sfałszował jego podpis na wekslach i puścił je w obieg. Sprawę skierowano do władz prokuratorskich.

— Śmierć przy pracy w hucie na Rakowie. W ub. wtorek o godz. 7.15 m. 20 rano w hucie „Częstochowa” w Rakowie, na oddziale stalownia, robotnik Pi-jeł Antoni, zam. w Stradomiu, w czasie wyciągania bloków z kanału został uderzony żelaznym hakiem w kregosłup, wskutek czego po kilku minutach zmarł.

— Oddał dług „z procentem”. Kornberg Mordka (Wąszyngtona 58) zameldował policji, że Szojin Leopold (Kilińskiego 16) pobił go, wymierzając mu kilka policzków za to, że upominał się o dług.

— W „trzy karty” przegrał 5 złotych. Brandylski Kazimierz (Dąbrowskiego 21) zameldował policji, że w czasie gry w „trzy karty” przegrał 5 zł. Ustalono, że „przedsiębiorca”, urządzającym grę oszukańcza, był Żalawa Stanisław, bez miejsca zamieszkania.

— Ujęty w nocy z pomidorami. Ub. nocy o godz. 2.15 m. 15 zatrzymano został przez policję Walczak Józef (Warszawska 139), który posiadał 7 kg. pomidorów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Dwaj złodzieje
w roli agentów od dolarówek.

Gawronski Feliks (Narutowicza 3) zameldował policji, że przyszło do jego mieszkania 2-ch osobników, którzy proponowali mu kupno pożyczki dolarowej. Po odejściu „sprzedawców” dolarówki zauważył, że ze stołu skradziono mu zegarek z dewizką, wart. 150 zł.

W wyniku dochodzenia ustalono, że sprawcami byli: Kregiel Adolf, bez miejsca zamieszkania i Przystalski Henryk (Narutowicza 50), którzy skradziony zegarek porzucili w ogrodzie. Kregiel i Przystalski zostali zatrzymani.

— „Zręczny” pracownik fryzjerski. Hinda Tajchner (ul. św. Barbary 99) zameldowała policji, że w roku 1931 siostrze jej, Rywce, skradziony został w zakładzie fryzjerskim Majorczyka i Słiwki zegarek srebrny na rękę, wart. 20 zł., który obecnie poznała na ręce u Polacka Edwarda (Równoległa 15), pracownika fryzjerskiego wyżej wspomnianego zakładu.

— Boisko bez ogrodzenia. Gajewski Leonard, dozorca boiska „Warta”, zameldował policji, że z boiska skradziono 5 słupów i 50 sztachet, wart. 100 zł.

— Drobne kradzieże.

Tiliński Józef, zam. w Poznaniu, zameldował policji, że z marynarki skradziono mu 40 zł.

Daniszewskiemu Witoldowi (Mickiewicza 40) skradziono z podwórza spodnie, wart. 20 zł.

Kronika sportowa.

Odjazd polskiej drużyny olimpijskiej z Nowego Jorku na okręcie „Pułaski” na stąpi w sobotę 27 bm. Obecnie nasi zawodnicy zwiędzili już St. Louis, Buffalo

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ TOWARZYSTWA BUDOWY I EKSPLOATACJI TEATRU W CZĘSTOCHOWIE ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów naznaczone zostało na poniedziałek, dnia 12 września r. b. o godzinie 18-ej w lokalu gmachu teatru w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego Nr. 15 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawdzenie listy obecności i stwierdzenie prawomocności zgromadzenia,
- 2) zagajenie,
- 3) wybór przewodniczącego,
- 4) sprawozdanie z działalności Zarządu,
- 5) zatwierdzenie bilansu T-wa za rok 1931,
- 6) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 7) udzielenie Zarządowi absolutorium,
- 8) wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej
- 9) wolne wnioski.

W zgromadzeniu tem mają prawo wziąć udział akcjonariusze, którzy swoje świadectwa tymczasowe względnie świadectwa zastawne lub depozytowe polskich instytucji kredytowych użyczonych lub prywatnych, działających na mocy statutów przez Rząd zatwierdzonych złożą do dnia 28 sierpnia r. b. w biurze Zarządu T-wa, gdzie będą wydawane legitymacje uprawniające do udziału w walnym zgromadzeniu.

Stosownie do § 30 statutu zgromadzenie powyższe będzie prawomocne o ile przybędą nań akcjonariusze reprezentujący 1/5 część kapitału zakładowego. W razie nie dojsia do skutku walnego zgromadzenia w pierwszym samem porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, które będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów, reprezentowanych akcji (§ 31 statutu).

Akcjonariusze życzący sobie składać wnioski na walne zgromadzenie winni wnieść takowe za pośrednictwem Zarządu na 2 tygodnie przed walnym zgromadzeniem.

ZARZĄD.

i wodospad Niagara, oraz przybyli do Filadelfji, wszędzie entuzjastycznie przyjmowani przez rodaków. Stąd udają się do Nowego Jorku.

Rozpoczęte w poniedziałek zawody o mistrzostwo międzynarodowe Polski w tenisie cieszą się wielkim zainteresowaniem publiczności ze względu na start wybitnych sił międzynarodowych, z którymi spotkania naszych czołowych graczy, dadzą doskonale porównanie ich umiejętności i możliwości.

Plywak niemiecki Fischer rozpoczął w poniedziałek próbę przepłynięcia kanału La Manche z przylądka Gris Nez. Około godz. 10 wiecz. widziano go w odległości sześciu mil na południe od Folkestone. Do worku rana nie było wiadomości o przybyciu Fischera do wybrzeży angielskich. Przypuszczają przeto, że zaniechał próby i powrócił do Francji. Ale również z wybrzeży francuskich nie nadeszła o nim żadna wiadomość.

Ostatnie wiadomości.

KOMITET-STUDJÓW PAŃSTW ROLNICZYCH EUROPY ROZPOCZĄŁ OBRADY W WARSZAWIE.

Warszawa, 24.8. — W gmachu ministerstwa rolnictwa w dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady stałego Komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Obrady zajął dłuższem przemówieniem wice-premier Zawadzki. Na otwarciu konferencji obecny był min. Zaleski. Po przemówieniu wice-premier Zawadzki zaprosił na przewodniczącego dr. Adama Rosego, a przewodniczący udzielił głosu min. Robeffowi, postowi bułgarskiemu w Warszawie, który wygłosił przemówienie powitalne. Następnie przemawiał wice-min. rolnictwa Karpacki, poczem przewodniczący dr. Rose przedstawił program 4-dniowych obrad. Po przyjęciu porządku obrad ukonstytuowano trzy podkomisje, kończąc na tem posiedzenie plenarne.

DALSZE DEMONSTRACJE W BYTOMIU.

Berlin, 24.8. — W ciągu dnia wczorajszego w Bytomiu dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracji ulicznych. Oddziały hitlerowców w pochodach protestowały przeciwko wyrokowi bytomskiemu. Policja interwenjowała, aresztując kilka osób.

Mobilizacja hitlerowców

Oddziały szturmowe w pogotowiu alarmowem.

Berlin, 24.8. — „Berliner Zeitung am Morgen” donosi, że kierownictwo partii nar. - socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych, zwani zostali do powrotu. Od wczoraj hitlerowskie oddziały szturmowe pozostają w pogotowiu alarmowem. Prezydium frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim zapowiedziało wszczęcie akcji, celem obalenia wyroku bytomskiego.

ORĘDZIE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 24.8. — Orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroku sądu w Bytomiu ogłoszone zostanie we wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia wydawnictwa.

WIZYTA ESKADRY POLSKIEJ W SZWECJI.

Sztokholm, 24.3. — Zapowiedziana na czwartek, 25 b. m. wizyta eskadry pol-

skiej oczekiwana tu jest z dużem zainteresowaniem. Eskadra składająca się będzie z kontrtorpedowców „Wicher” i „Burza” oraz łodzi podwodnych „Zbik”, „Rys”, i „Wilk” pod dowództwem komandora Uruga. Wizyta potrwa 3 dni. Eskadra szwedzka oczekiwac będzie gości polskich w porcie.

Lotnicy polscy

trzymają się wspaniale w locie dokoła Europy.

Paryż, 24.8. — Według ostatniej listy lotu lotnicy w drodze dokoła Europy przybyli do Cannes. Bajan przybył jako siódmy, Żwirko jako jedenasty o godz. 12.30 i odleciał o 14.33, jako trzynasty przybył Karpinski o godz. 12.45 i odleciał o 13.41, jako osiemnasty — Giedgów o 13.08, odleciał o 14.20.

Na dwudziestem miejscu przybył Orliński o godz. 15.01, odleciał o 16.33. Był on zmuszony wskutek uszkodzenia kołby wylądować na polu o 14 km. od Cannes, aparat przewieziono na aucie ciężarowem do Cannes, a po drohłej poprawce samolotu Orliński wystartował, zawrócił i przebył w powietrzu te 14 km., aby nie być zdyskwalifikowanym.

Lyon, 24.8. — Przybył tu pierwszy z lotników polskich Giedgów o godz. 16. odleciał o 16.16, następnie Karpinski o 16.18. Z Lyonu 12-tu lotników wyruszyło w dalszą drogę, reszta zaś z powodu burzy, wystartowała dopiero dziś rano o 5-ej m. 30 i 6-ej od St. Gallen.

Giedgów przybył do St. Gallen jako dwunasty o godz. 18.28.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 2037/32.
Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawnie ul. Jasna 5) ogłasza, że w dniu 6 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ul. Aleje Kościuski Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Markusa Lewkowicza, mianowicie: urządzenia mieszkania, ocenionego na zł. 1075.
Dnia 19 sierpnia 1932 r.

Nr. E. 2441/32.
Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawnie ul. Jasna 5) ogłasza, że w dn. 6 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ul. Nowy Rynek Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Izaka Mendla Epsteinajna, mianowicie: urządzenia sklepu, 306 but. wina, ocenionych na zł. 3400.
Dnia 18 sierpnia 1932 r.

Komornik Sadowy K. Polka.

Dr. Paweł Broniatowski
ChOROBY SKÓRNE I WENERYZACJE
od 9-12 r. i od 4-8 w. Pałac od 12-1 p. p.
Częstochowa. ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

UNIĘWAŻNIA SIĘ
skradziona książkę w. skłowa i kartę mobiliz. wyd. przez PKU, Piotrków na imię Władysława Szapskiego. 2048

STARSA
osoba uczczawa zajmie się gospodarstwem domowym przy rodzinie. Św. Barbary nr. 43 w piwniarz. 1309

POKOJU
niekierującego z wygodami zdala od miasta, od gospodarza lub lokatora, poszukuje pani. Wiadomość w fabryce Severyn Landau, 2062

POSZUKUJE
2 lub 3 pokoi z kuchnią z podaniem ceny do sklepu „Gońca” pod E. S. O. 2059

SPRZEDAM
sklep spożywczy z mieszkaniami. Cena przystępna ul. Mała nr. 19.

MŁODA
zdrowa dziewczyna potrzebna do wszystkiego i do dzieci. Jasnogórska nr. 64. Wiad. u woznego.

POTRZEBNY
chłopiec na praktykę do rzeźnika. 1-go Maja nr. 42. 2063

SPRZEDAM
domek sprzedam zaraz za 5.000 zł. Paulińska nr. 102. 2058

NIĘWAŻNIA SIĘ
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Alexy Kapkowski, Nr. 33264

POLSKI
Związek Zakładowy Chrześcijański Służby Domowej, Aleja Wolności nr. 29, poleca suta-cze, kucharki z d'vremi świadectwami i krawcowe do szycia po domach. 2065 Zarząd.

MUNDURKI
szkolne dla uczennic — wszystkich szkół, z własnych i powierzonych materiałów wykonana solidnie, zgrabnie „Halina”, Aleja Kościuski Nr. 1/5. 1297

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany na imię Antoni Kaluźny.

MEBLE
nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoly, krzesła, szafy, biżuteryjne, stromy, otomany, kosetki, łóżka, materace, wypialna i asna i lodownia pokojowa i Aleja nr. 12 Gliński.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią z wygodami. Aleja Wolności nr. 29.

POTRZEBNA
bufetowa z kaucją, oraz chłopiec do restauracji. Zgłoszenia: — Grabelski, Aleja nr. 49. 1304

Dyrektor Seminarjum ogłasza, że egzaminy wstępne na kurs 2, 3, 4 odbędą się w pierwszym dniu września. Podanie składac nalezy w Kancelarji Seminarjum w piątek między g. 11 a 12 w poł. na Zawodzu

Ze światowych rynków zbożowych.

W Stanach Zjednoczonych toczy się obecnie zacięta walka: po jednej stronie stoją grupy, które obchodzą wyłącznie zboże, po drugiej grupy zainteresowane w podniesieniu cen przemysłowych i papierów giełdowych. W tygodniu ubiegłym szala zwycięstwa przechylała się raczej na stronę zboża w szczególności pszenicy, ponieważ haussa na nowojorskiej giełdzie akcji chwilowo załamała się, a również zwykła cen surowców i wyrobów gotowych z wyjątkiem bawełny została zahamowana. Zwyżka cen pszenicy, podobnie jak zwyżka cen papierów i niektórych towarów, nie jest gospodarczo uzasadniona. Pogoda na całym świecie jest jaknajbardziej pomyślna, w Europie do zmagazynowania dobrych tegorocznych zbiorów, a w Kanadzie do ostatecznego rozwoju zbóż, które w tym roku dojrzają znacznie szybciej, tak, że w tych dniach będzie można przystąpić do koszenia łań. Szacowania zbiorów kanadyjskich wykazują wielką rozbieżność. Szacuje się je między 400 a 520 mil.; buszli, prawdą leży zapewne pośrodku. Na niektórych zebraniach giełdowych w Winnipeg dał się już odczuć ciężar przyszłych zbiorów, ponieważ transakcje terminowe w odróżnieniu do kasowych kształtowały się zniżkowo. Speculanci giełdowi w Chicago i

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Słodka Anny Ondra i Zygryf Argo-Krukowski
w dźwiękowo-spiewnej komedji
Rozkoszna Dziewczyna
Nad progr.: **Tegodnik dźwięk. Paramounta i akt muzyczny - śpiewny.**

Winnipeg wygrywają przeciw dobremu zbiorom, niemożność eksportowania zboża sowieckiego wskutek złej organizacji i konieczności zachowania wielkiej ilości pszenicy w kraju. Drugim ważnym momentem „hausowym” jest fakt, że światowe zapotrzebowanie zboża w ostatnim tygodniu wykazało rekordową zniżkę, tak, że „plywające” zapasy są bardzo niskie. Wiadomości te powodowały stały wzrost cen w tygodniu sprawozdawczym i tylko na niektórych zebraniach wskutek braku większego popytu dawało się zauważyć pewne osłabienie.

Zyto stało się bodaj że najgorszym artykułem eksportowym. Jako „zboże chlebowe” ma ono coraz mniej reflektantów, a jako pasza jest ono już dzisiaj za drogie z powodu dużego spadku cen artykułów, służących za pokarm dla bydła.

Kukurudza wykazywała w tygodniu ubiegłym na rynkach światowych zniżkę, która tłumaczy się dużą nadwyżką eksportową Rumunii. Do tej „dużej” nadwyżki należy jednak się odnieść z pewną re-

zerwą, ponieważ wskutek złego urodzaju pszenicy, konsumcja kukurydzy zwiększyła się na rynku wewnętrznym.

Również jęczmień wykazywał tendencję słabą, i tutaj głównym „winowajcą” jest Rumunia, która w tym roku zamierza eksportować duże ilości. Owies miał na wszystkich rynkach usposobienie słabe.

Na rynkach krajowych utrzymywała się w dalszym ciągu zniżkowa tendencja cen na żyto i owies, podczas gdy pszenica w związku z kłeską rdzy w województwach południowych miała tendencję mocną. Notowano za 100 kg. w złotych (pierwsze cyfry z 19, cyfry w nawiasach z 12 b. m.) paritet wagon Warszawa — żyto nowe 16.25 — 16.75 (16.50—17.00), pszenica jednolita nowa 26.00—26.50 (26.00—27.00), zbierana 25.50 — 26.00 (25.50—26.00), owies jednolity nowy 17.00—13.00 (17.00 — 18.00), zbierany 16.00 — 17.00 (16.00—17.00), jęczmień na kaszę 17.75 — 17.25 (17.00—17.50), jęczmień browarniany 17.50—18.00 (18.00—18.50), parytet Po zna: żyto 15.00—15.50 (15.15 — 15.65), pszenica 22.25—23.25 (22.00—23.00), jęczmień 16.75—17.75 (17.25—18.25), owies 13.25—13.75 (14.50—15.00). er.

Niewytłumaczone zjawisko

Na przedmieściu Paryża w Passy działy się rzeczy osobliwe i stąd uwaga wszystkich skierowana była na nie. Na przedmieściu tem znajduje się mały domek ogrodowy, wydzierzawiony przez pewną rodzinę rosyjską, która mieszka w nim do dzisiaj. W małej izdebce domku Rosjani na zauwano tak zwany „deszcz kamieni”. Zjawisko istotnie niezwykłe, nie więc dziwnego, że Paryżanie zainteresowali się nim gorąco.

Komora ma maleńkie okno, wychodzące na podwórze i drzwi wiodące na korytarz. — Drzwi i okna były zamknięte, a mimo to wpadały o pewnej godzinie do komory kamienie, przypuszczalnie z przeciwległej ściany. Deszcz kamieni trwał zwykle pięć do dziesięciu minut. W jednym wypadku ilość „napadanych” kamieni wynosiła ponad 400, między niemi małe kamyczki, ważące zaledwie kilka gramów, ale były niektóre i funtowe. Do ślad nie zostało zbadać przyczyn i pochodzenia tak niezwykłego „deszczu”, który tem więcej zastanawia, że niektóre ze spadłych kamieni są ciepłe.

W związku z tem prasa paryska przypomina podobne zjawisko z lat dawnych, którem zajmowała się policja i zaprotekowała w swych księgach jeszcze w r. 1848. Dzieją się rzeczy niebywałe — opiewa protokół — powtarzające się stale od trzech tygodni każdego wieczoru i nocy. Policja czuwa i czyni wszystko co jest w jej mocy, aby dość przyczyn niebywałego zjawiska, ale stale bez skutku. Tymczasem umyśli gorączkować La Monag-

ne-Sainte-Genievère, Sorbony i Place Sainte Michel są wzburzone i pełne wybuchającej fantazji, czemu się zresztą dziwić nie można.

Na terenie nowopowstającej ulicy, która ma łączyć Sorbonę z Panteonem, znajduje się składnica drzewa i węgla z przynależnym jednopiętrowym domem mieszkalnym. Na dom ten spadały wieczorem i nocą pociski, które demolowały mury, drzewo okna. Pociski były rzucane z taką siłą i niekiedy z nich tak wielkie, że wprost niepodobne, aby to czyniła ręka ludzka. Skąd pochodził grad pocisków, składający się z kamieni i odłamków muru, zostało rzeczą niewytłumaczoną.

Miejsca tego pilnował cały zastęp policji z komisarzem na czele. Ale wszystko napróżno. Nic nie zdołało wytłumaczyć tajemniczego zjawiska, które lud uważał za igraszkę mocy nieczystych. Pociski spadały jak grad z szumem i trzaskiem unosząc się w niedalekiej odległości od głów ciekawskich, którzy dla obserwowania nia tego, co się dzieje, wdrapali się na sąsiednie dachy. Zdawało się, że kamienie lecą z dalszej odległości, a przytem uderzały w cel z matematyczną dokładnością.

Były to rzeczy niezwykłe, których i wówczas nie potrafiono wytłumaczyć i które skutkiem tego zostały na zawsze tajemnicą.

Tajemniczy włamywacze

do willi Zaremby nareszcie ujęci.
Sprawa Gorgonowej rozpatrywana będzie przez krakowski sąd przysięgłych w połowie października. Oskarżonej będą bronić: adw. Akser (ze Lwowa), adw. Ettinger (z Warszawy) oraz adw. Aschenbrenner albo adw. Rappaport z Krakowa.

Ostatnio pewnego rodzaju sensację we Lwowie wywołała wiadomość o wykryciu składu przedmiotów, które ukradziono po morderstwie w willi arch. Zaremby.

Oto podczas rewizji u niejkiej A. Milanowskiej, sąsiadki Zaremby w Brzuchowicach, która to rewizja pozostawała w związku z aresztowaniem dwóch młodocianych złodziei. Szarkowskiego i Multana, znalazła policja skradzione z willi Zaremby sanki sportowe, wypchanego ją sztrębią, nesseser podróżny, parasolkę s. p. Lusi Zarembianki i inne przedmioty. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że drugiego z rządu włamania do willi Zaremby dokonano w kilka dni po zbrodni, w dn. 24 kwietnia. Sprawcami byli Szarkowski i Multan, których następcą wydalono Kamińskiego, ogrodnik Cioch wynajmował do robót wiosennych. Do kradzieży namówiła ich zawodowa paserka K., Milanowska, która następnie nabyła za beczon wszystkie skradzione przedmioty.

Milanowska, Szarkowskiego i Multana aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego we Lwowie.

Wstrząsająca zemsta małp.

Niektórzy uczeni usiłują przeprowadzić dowód, że małpy nie kierują się wyłącznie instynktem, lecz że postępowanie ich jest częstokroć wynikiem rozumnych kombinacji myślowych. Bardzo ciekawy przyczynek do tej sprawy stanowi wiarogodne uzupełnienie opowiadanie pewnego wyższego urzędnika angielskiego, który przez dłuższy czas żył w Indiach angielskich.

Komisarzem rządowym okręgu Dapur (plaskowzgórze w północnej części Indji, — przyp. red.) — opowiada ów Anglik, — był p. Rennick, który w odległości pół godziny drogi od miasta wybudował dla siebie i rodziny piękną siedzibę z wielkim dwulektarowym ogrodem. Dumą jego, lecz i równocześnie smutkiem był właśnie ów ogród, którym zajmował się z zamiłowaniem prawdziwego miłośnika przyrody. Mimo wszystko ogród ten był dla niego źródłem wielkiego zmartwienia. W bliskich lasach bowiem chowały się tygiące małp gatunku Langur. Były to duże brudnożółte zwierzęta o czarnych twarzach i siwych brodach. One to brały sobie ogród komisarza za miejsce ulubione dla dzikich swych harców. Nie było miesiąca w którymby bandy tych małp nie wtargnęły były do ogrodu i w dzikiej żądzy niszczenia nie były powyrywały kwiatów i krzewów i strącały całego ogrodu. Nie stanowił dla nich przeszkody parkan z drutu kolca stęga na trzy metry wysoki. Silne zwierzęta potrafiły wspólnymi siłami porwać rywać dolne druty i temi otworami wejść do ogrodu.

Obrona przed tymi dzikimi napastnikami była wręcz niemożliwiona, gdyż krajowa ludność hinduska, z której rekrutowała się służba komisarza, uważała małpę za zwierzę święte i nie pozwala jej wyrządzić żadnej krzywdy. Mimo tych niepowodzeń Rennick nabył dla swego ogrodu kilka tuzinów szczególnie kosztownych krzewów, które doskonale się rozwijały ku wielkiej jego radości. Tem większa ogarnęła go złość, kiedy, wracając pewnego popołudnia w mojem towarzystwie zastał w ogrodzie setki małp, które specjalnie uwzięły się na te krzewy, wyrwały je z korzeniami i rozrzuciły po ogrodzie. Miało się wprost wrażenie, jakoby małpy wiedziały doskonale, że zniszczenie tych krzewów najbardziej dotknie właściciela. Poniesiony złość, komisarz do był rewolweru i kilkakrotnie strzelił w kupę napastników. Z oguszajacym wrzaskiem uciekły małpy do lasu, pozostawiając na miejscu dwa trupy.

Taki był początek pierwszego aktu dramatu. Nie zdołaliśmy jeszcze dojść do domu, kiedy obsypani zostaliśmy gradem kamieni wielkości pięści. Cała armia małp była znowu w ogrodzie, i pod czas kiedy jedne zajmowały się usunięciem zwłok zabitych towarzyszy, reszta rozpoczęła akt zemsty. Nie chcąc po nownie użyć broni palnej, musieliśmy ratować się jaknajspieszniejszą uciecz-

ką do domu. Przez okno zdołaliśmy zauważyć, jak małpy, wielce podniecone naradzały się wśród ogromnego wrzasku. Wódz bandy, Rajah, jak go nazywają krajowcy, zgromadził widocznie naokoło siebie starszyznę.

Wkrótce rozpoczął się akt drugi. Jak na komendę rzuciła się nagle cała banda na dom mieszkalny. W kilku minutach szyby w oknach dwóch pokoi były pocięzione, a małpy wtargnęły do wnętrza domu. Musieliśmy się cofnąć do pokoju o zakratowanych oknach, które jakie-takie zapewniały bezpieczeństwo. W pokojach zajętych przez małpy rozpoczęło się dzieło zniszczenia. Wrzaski zirytowanych małp mieszały się z trąskaniem druzgotanych mebli i innych przedmiotów. Po dziesięciu minutach za panował całkowity spokój, po napastkach nie było śladu. Urządzenie pokoi było zupełnie zniszczone i przedstawiało kupę rumowisk. Obrazy, dywany, stery podarte były na strzępy, nawet przewody elektryczne były pozrywane.

W następnych tygodniach panował spokój, małpy przepadły gdzieś w lasach. Miało się prawie wrażenie, jakoby małpy, z obawy przed odwetem, zmieniły były dotychczasowe miejsce pobytu. Rennick zdołał znowu zaprowadzić porządek w domu i w ogrodzie. Tymczasem nadeszła gorąca pora roku, przed którą pani Rennick zamierzała wraz z dwoma synami schronić się w góry. Komisarz, którego w dniu wyjazdu żony ważne sprawy odwołały do miasta, oczekiwał rodziny wieczorem na dworcu, by się z nią pożegnać.

Niepokój ogarnął nas coraz większy, kiedy zbliżał się czas odejścia pociągu, a pani Rennick z synami nie nadziejdała. Nagle kiedy już pociąg zbliżał się do stacji, zauważyliśmy dwóch krajowców, którzy towarzyszyć mieli pani Rennick, jak w najwzruszającym przestrachu pędzili ku dworcowi. Zrazu nie zdołaliśmy z nich wydobyć ani słowa, dopiero po chwili poczęli beładnie opowiadać szczegóły strasznej katastrofy, której ofiarą padła rodzina komisarza.

Kiedy wóz z żoną i dziećmi komisarza wjechał w las, pojawił się nagle przywódca małp i przeraźliwym świstem zwołał całą bandę do siebie. Zanim ktokolwiek zdołał pomyśleć o ucieczce lub obronie, rozpoczął się morderczy atak na powózkę, przed którym uratował się jedynie obydwaj krajowcy. Uzbrojone w kije i kamienie, rzuciły się małpy wśród ogromnego wrzasku na bezbronych podróźnych, nie zwracając uwagi wcale na towarzyszących im krajowców.

Kiedy przyszlismy na miejsce najazdu małp już nie było. Żona komisarza i jeden chłopiec byli zabici i w straszliwy sposób pokaleczeni, drugi chłopiec zmarł po dwóch dniach.

Po tej straszliwej tragedji Rennick wziął dymisję. Na dom jego nie było reflektantów.

Burżuazyjne marzenia panien w Rosji.

Każda chce wyjść za mąż za komisarza.

Przywódcy komunistyczni w ZSSR dokładają wszelkich starań, aby wszelką myśl ludności skierować na tematy społeczne i ideologiczne. Życie jednak wymaga swych praw i dlatego bieżące sprawy życia codziennego zalamują lud sowiecki więcej, niż polityka i socjologia.

Dziewczęta sowieckie tak jak żeńska młodzież w państwach burżuazyjnych oddają się marzeniom.

Najwyższem pragnieniem panny sowieckiej jest wyjść za mąż za komisarza lub wogóle człowieka, który znajduje się jak najbliższej centrali mocy komunistycznej. Wcale nie żała fakt, że żona komisarza lub innego dygnitarza „sowieckiego” musi pracować w biurze lub fabryce, tak jak inne zwykłe np. śmiertelniczki.

Konwencja społeczeństwa sowieckiego wymaga bowiem, aby wszyscy ludzie pracowali. Jednak pomimo to i w granicach tych konwencji małżeństwo z wpływową osobistością sowiecką przynosi pewne wygody, nie mówiąc już o zaspokojeniu ambicji kobiety: być żoną wybitnego człowieka.

W Rosji sowieckiej moc oznacza tyle, ile pieniądze w państwach kapitalistycznych.

Społeczne stanowisko w Związku Sowieckim ma jeszcze większe znaczenie niż w innych państwach.

Żony przywódców sowieckich mają możność żyć w lepszych warunkach aniżeli proste kobiety, łatwiej otrzymują lepsze towary w sowieckich sklepach, mogą mieszkać w willach, mają samochody własne,

jeżdżą sobie do kąpieli i t. d.

Krótko powiedziawszy, żony Komisarzy sowieckich dzięki stanowisku mężów, mogą mieć to, co uzyskają mogą w państwach kapitalistycznych tylko kobiety rozporządzające wielkim kapitałem.

Ale w ZSSP są również kobiety, które wyszły za wybitnych dygnitarzy sowieckich, lecz nie żyją w dobrobycie, jaki mogłyby ich mężowie im dać.

Są to stare bolszewiczki z przekonania, które przeżyły rewolucję i które walczły o nowe życie, które wyklucza wszelki komfort i marnowanie czasu. Jednak kobiet takich jest obecnie w ZSSR bardzo mało i stale ich liczba się zmniejsza. Żony komisarzy ludowych starają się wykorzystywać każdą sposobność do poprawienia swego bytu aby tylko osiągnąć maksimum wygód życiowych, o jakich tylko w ZSSR można pomyśleć.

Chcą być elegancko ubrane, otrzymywać za pośrednictwem kurjerów dyplomatycznych zagraniczne perfumy i jedwabie, brać udział w premierach oper, wieczorach tanecznych i wogóle żyć tak, jak żyją obecnie nowoczesne kobiety.

Przy zagajeniu sezonu teatralnego w wielkim teatrze moskiewskim łożę, w których dawniej siedzieli książęta i przedtę wicele szlachty, obsadzone są obecnie przez komisarzy sowieckich; a bogate stroje ich małżonek są przedmiotem pożądania dziewczyn prostych z „pobliżności”, które marzą o ponętym „komisarzem małżeństwie”.

Ze świata.

(X) Trybuna prasowa w parlamencie tylko dla hitlerowców. Hitlerowcy dążą do wyrugowania dziennikarzy innych odcieni politycznych z trybuny prasowej w sejmie pruskim. Mając teraz większość w sejmie i prezydenta landtagu swojego partyjnika — Karla, skasowali wszystkie dotychczasowe karty prasowe, przycem nowe karty mają być wydawane z zaznaczeniem partii politycznej, do której należy dany sprawozdawca sejmowy. Ponieważ, mówią hitlerowcy, partia państwowa np. posiada w sejmie tylko dwóch posłów, przeto sprawozdawcy, należący do innych, będą wydawniczych Mosse i Ulstein, będą mogli otrzymać tylko dwa miejsca niezależnie od ilości dzienników, które reprezentują. Hitlerowcy chcą być między sobą nawet i na trybunie prasowej.

(X) Miary metryczne w Turcji zostają wprowadzone z dniem 1 stycznia 1933 r. Dla ułatwienia rząd turecki stworzył specjalne kursy, na których urzędnicy państwowi, komunalni i przedstawiciele instytucji społecznych będą mogli obznajmiać się z nowym dla nich systemem miar i wag. Poza to rząd planuje rozkiejanie w całym kraju, w miastach i wioskach, plakatów, które wyjaśniają ludności w sposób przystępny, na czym polega system metryczny.

(X) Ilość kinoteatrów w Czechosłowacji zwiększa się pomimo kryzysu. Jak stwierdza statystyka, na 1-go stycznia 1932 r. było w całej Czechosłowacji 1947 kinoteatrów, z tej liczby 1173 kina w samych Czechach, na Morawach i na Śląsku — 579, na Słowacji — 178, na Rusi Podkarpackiej — 17. W porównaniu z r. 1931 cyfry powyższe oznaczają wzrost o 95 kinoteatrów, przyczem charakterystyczną cechą tego wzrostu jest fakt, że większa część nowych kin należy do stowarzyszeń i gmin.

(X) Alkoholikom małżeństwo wzbronione. Gubernator prowincji San Luis Potosi (Meksyk) wydał dekret, na mocy którego zawarcie małżeństwa między nałogowymi alkoholikami jest wzbronione. Kandydaci i kandydatki do stanu małżeńskiego muszą przedstawić przed słubem zaświadczenie komisji lekarskiej, stwierdzające, iż nie są obciążeni grzechem nałogowego alkoholizmu.

Poza to wyznaczył tenże gubernator nagrodę pieniężną dla chemików, którzy wynajdą sposób zapobiegania fermentacji

soku pewnego rodzaju agawy rozpowszechnionej w Meksyku; sok ten po sfermentowaniu, znany i używany w Meksyku pod nazwą „pulque”, działa jak wódka a konsumcja tego napoju odbywa się w kraju w olbrzymich ilościach, zwłaszcza wśród ludu. „Pulque” działa tak samo jak alkohol i przygotowywany sposobem domowym jest napojem, którym upijają się nie tylko mężczyźni i kobiety, ale nawet i dzieci.

(X) Najdłuższy tunel na świecie. We wrześniu r. b. otwarta zostanie dla ruchu linia kolejowa Florencia — Bolonia. Linia ta liczy 83 km. długości, a w pewnym miejscu przecina ona Apeniny i przechodzi przez tunel, który ciągnie się na przestrzeni 18,5 km. Jest to zatem najdłuższy tunel na świecie.

Na linii powyższej znajdują się poza tym 30 tuneli mniejszych, 38 mostów i wiaduktów. Przy budowie wielkiego tunelu pracowało 3000 ludzi, zużyto 981 t. dynamitu, zatrudniono obsługę pomp parowych o sile 6.600 HP.

(X) 150.000 dolarów odszkodowania za złamanie serca. Jak pisze „Dziennik Związkowy”, panna Klara Smolinska, lat 41, zamieszkała w Chicago, wniosła skargę sądową do sądu okręgowego przeciw adwokatowi Jul. Kwasiogrochowi, lat 53, o 150.000 dolarów odszkodowania za rzekome złamanie przyrzeczeń posłobienia jej.

Panna Smolinska oświadcza, że była bardzo zdziwiona, gdy wzywała w gazetach, które nie tak dawno pisały o jej zaręczynach z adw. Kwasiogrochem, że

te pnościł panne Franciszkę Górską, lat 26. Panna Smolinska oświadcza, że z całej afery miłosnej nie pozostało jej nic prócz złamanego serca, kilkunastu prezentów z czasów narzeczeństwa z adw. Kwasiogrochem, oraz listów miłosnych. Zaznacza ona, że również z tego powodu utraciła posadę.

Sprawę o odszkodowanie za złamanie serca w sumie 150.000 dolarów wniosł przeciw adwokatowi Kwasiogrochowi w jej imieniu adwokat James R. Mc. Knight.

Historja jednego czeku.

Pewien elegancki, młody człowiek wszedł do magazynu w Nowym Jorku i kupił sobie krawat, płacąc za niego czekiem jednodolarowym. Tego samego dnia właściciel sklepu oddał go w restauracji, restaurator oddał go dostawcy. Czek przechodził z rąk do rąk i gdy został przedstawiony w banku, posiadał 20 podpisów, ale okazało się, że nie ma pokrycia. Na rachunku młodego, eleganckiego pana nie było ani jednego centa i bank odmówił zapłacenia czeku bez pokrycia. Każdy następny właściciel czeku, przedstawiał swemu poprzednikowi rachunek na zapłaconie 1 dolara. Wówczas właściciel sklepu z krawatami wezwał wszystkich 20 handlowców i zwrócił się do nich z następującymi słowami: „Panowie, robiąc transakcję handlową wysokości 1 dolara, każdy z was zarobił przynajmniej 25 proc. Jeżeli każdy z was zrzeknie się 5 proc. swego zarobku i wniesie 5 centów, wówczas powstanie kapitał, który pokryje czek. W przeciwnym razie poniosę stratę 1 dolara. Byłoby to jeszcze najmniejszą

bieda, lecz rozumieją panowie, że w przyszłości wszyscy nie zechcemy przyjmować czeków od nieznanych nam klientów. Interesy stoją już i tak źle, a w ten sposób staną się jeszcze gorsze, gdyż wśród nieznanych nam klientów dosyć jest takich, u których na koncie jest dostateczna ilość pieniędzy”. Handlowcy jednogłośnie wyrazili swą zgodę, przeko nani zupełnie argumentem kolegi i 1 dolar został wniesiony do banku. W rezultacie 20 handlowców zrobiło obrót na 20 dolarów, zarabiając 20 proc. przy pomocy czeku wartości 1 dolara nie mającego pokrycia.

(X) Związek teatralny na Węgrzech. W Budapeszcie utworzono pierwszy na Węgrzech Związek teatralny, którego celem jest współpraca z teatrem w sensie dbałości o dobór repertuaru i badania zagadnień związanych z teatrem współczesnym.

(X) Najdoskonalsza autostrada w Europie. W tych dniach została oddana do użytku najnowsza szosa automobilowa, t. zw. autostrada. Szosa ta łączy Kolonję z Bonn i liczy 20 kilometrów długości. Na szosie tej mogą biec w obu kierunkach jednocześnie cztery auta, po dwa z każdej strony. Koszt budowy szosy wyniósł około 25 milionów złotych, a przeznaczona jest ona tylko dla pojazdów mechanicznych.

(X) Dyrektor kolegium bez wykształcenia szkolnego. Wyjątkowym chyba kierownikiem szkoły wyższej jest dyrektor kolegium Antioch w Yellow Springs, w stanie Ohio, Arthur E. Morgan.

Pedagog ten — jak donoszą pisma amerykańskie — nie posiada żadnego wykształcenia szkolnego.



Międzynarodowy raid samolotów turystycznych.

W niedzielę przeleciało do Warszawy 40 uczestników międzynarodowego raidu samolotów turystycznych dookoła Europy. Samoloty polskie, prowadzone przez wytrawnych pilotów mają w tych zawodach poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc.

Na fotografii naszej widzimy rezerwantę Polskiej Żwirki (na aparacie R. W. D. 6), który w czasie postoju na lotnisku mokotowskim wita się ze swym synkiem.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 25 SIERPNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał, 12'10 Przelg. Prasy, 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka, 13'35 Płyty gram. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gram. 15'30 Kom. LOPP, 15'35 Muzyka gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków, 16'40 Odczyt, 17'00—18'00 Koncert, 18'00—18'20 Odczyt, 18'20—19'15 Koncert, 19'15 Rozm. 19'45 Kom. rolniczy, 20'00—21'50 Koncert wiecz. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00—22'40 Muzyka tan. 22'40—22'50 Wiad. sportowe, 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 25 SIERPNIA. Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał, 12'10 Przelg. Prasy, 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gram. 15'30 Kom. LOPP, 15'35 Muzyka gram. 16'40 Przelg. naimow. wydawn. 17'00 Koncert, 18'00—19'15 Rozm. 19'30 Kom. harcerski, 19'45 Odczyt, 20'00—22'00 Transm. z Warsz. 22'05—23'30 Transmisja z Warszawy.

EBNEST FOX.

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Otworzył tylne drzwi i pochyliwszy się, uniósł najpierw poduszki, a potem dywanik. Ukazała się podłoga. Chciał najpierw unięść ruchem blachy, poczem, zmieniając zamiar, powrócił do miejsca, gdzie drut znalazł. Wszedł na stopień, przyjrzał się dachowi, wydał pomruk zadowolenia, zeskokczył i obejrzał dokładnie walizę umocowaną z tyłu. Nie było w niej nic anormalnego, pokład kurzu był nienaruszony. Ale w szczelinie między walizą a karoserją tkwił drugi kawałek ściereczki. Zwrócił na to uwagę Robertowi.

— Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie dotknięty walizy, ani pokrywy, ale zobacz, jak się świeci nikiel. Wprawdzie nie starto kurzu, ale dotykano miejsc, na których nie widać, czy kurz jest. Założyłbym się, że kufer jest pusty...

— No, tak — zawołał Robert przerażony. — Wyjęto z niego walizki, które re pozostały w hotelu.

— A więc otworzmy. Zobaczysz, że nie jest tak pusty, jak ci się wydaje...

Otworzył niklowe zamki i uniósł walizkę. Wówczas ukazała się dzwina mała walizeczka, podobna do tych przenośnych radioodbiorników, jakie można obecnie dostać wszędzie, tylko trochę większych rozmiarów.

Randall, coraz więcej zdziwiony wyciągnął rękę.

— Zostaw, zostaw — powiedział szybko Jim, zatrzymując go. — Czy wiesz, co to jest?

— Mój Boże, myślę, że jest to uzupełnienie mikrofonu, tylko nie umiem sobie wytumaczyć...

— Jest to w istocie uzupełnienie mikrofonu.

— Powiedz mi, gdzie jest bateria wozu?

— Pod podłogą, przed głównym siedzeniem. Czy chcesz zobaczyć?

Uniósł dywanik, wyjął z lewej strony część ruchomej podłogi. Ukazał się akumulator. Jim pochylił się.

— Czy widzisz te dywany?

Randall skinął głową.

— Dear old bird — rzekł Anglik — wozisz ze sobą ni mniej ni więcej tylko zupełnie kompletną stację nadawczą.

ROZDZIAŁ III.

Młody delegat ministerstwa skarbu był silnie wstrząśnięty, chociaż człowiek ten niejedno w życiu widział.

— Posłuchaj — rzekł — porozmawiajmy. Uznaję razem z tobą oczywiście fakt, ale czy jesteś pewny, że ten aparat jest tem, co myślisz? Bardzo niewiele znam się na elektryczności, jednak wydaje mi się, że do nadawania konieczny jest nie tylko aparat nadawczy, ale i antena.

— Otóż jest i antena — powiedział Jim, który uniósł wielko kufra i wskazywał na klasyczną „zamek” dobrze znaną specjalistom, wypełnioną spiralnie skręconym drutem.

— A gdzie siła nadawcza? — protestował jeszcze Robert. — Mój akumulator jest zaledwie 12-0 woltowy.

— Możesz być pewny, że to wystarczy. Poza tem walizka zawiera prawdę podobnie baterie dodatkowe. Możliwe, że to jest jakiś nowy aparat krótkofalowy. Jeżeli wziąć pod uwagę słabą siłę nadawczą, możemy wnioskować, że stacja odbiorcza znajduje się niedaleko nas. Założyłbym się, że ukrywa się gdzieś w mieście... Zastanówmy się — dorzucił z nagłym namysłem. — O której godzinie spotkaliśmy się dzisiaj?

— Koło jedenastej rano, trochę przed śniadaniem...

— A tak, koło jedenastej... Zapytałeś mnie zaraz na wstępie, czy z powodu przepięnienia i ja nie zatrzymałem się w hotelu „des Bains”?

— Rzeczywiście. Odpowiedziałeś mi prosto: nie, a potem mówiliśmy o innych rzeczach...

— Czy w tym samym momencie nie odszedłeś na chwilę od wozu?

— Owszem — poświadczył Randall zdziwiony. — Jednak nie bardzo rozumiałem toki twoich myśli, mój stary.

— Zaraz ci powiem, wszystko się tłumaczy. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że od chwili, kiedy opuściłem Spa, byłem bezustannie szpiegowany i że dolożono wszelkich starań, ażeby usłyszeć każde ansze słowo. Przyszłaś, że do założenia tego aparatu w twoim wozie wystarczyło kilka minut — dla przecznego człowieka. Od śniadania do naszego odjazdu upłynęły prawie cztery godziny. Przez ten czas indywidualum,

lub indywidualum, które nas, a właściwie mnie śledziły, mogły: po pierwsze powiedzieć sobie, że skoro spotkaliśmy się tak niespodziewanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaniemy dłuższy czas razem, po drugie wrócić do Spa, ażeby się pośpiesznie poinformować, czyś zatrzymał pokój na noc, czy też masz zamiar wrócić do Brukseli jeszcze dzisiaj; po trzecie, udając mechanika, ktoś mógł się zbliżyć do twojego wozu dla zainstalowania aparatu, zachowując się w ten sposób, że ewentualny widz przypuszczałby, że poprawia jakiś defekt w przewodach elektrycznych.

— Tak, rozumiem — rzekł Randall. — A ponieważ właściciele tej stacji są naprawdę niespokojni i chcą, ażeby możliwie najkrócej przebywała w wozie, prawdopodobnie urządzią się w ten sposób, ażeby zaraz po odstawieniu maszyny do garażu zabrać i mikrofon i aparat. Ale do diabła, co oczekują te wszystkie machinacje i co ci ludzie zamierzają?

— Mówiłem ci już: wiem wiele rzeczy, o których chcieliby się dowiedzieć i nie tracą okazji, jak widzisz, używając w tym celu nawet najbardziej udoskonalonych środków.

— Tak to wygląda! — krzyknął Randall. — Co do mnie byłem przekonany, że podobne historie istnieją tylko w wyobraźni powieściopisarzy, ale teraz widzę, że trzeba się pogodzić z rzeczywistością. Ale cóż to są za ludzie, Jimie?

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podażone w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozyczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa wzniesiadane o 1/3, o ile zawieszają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez podanie tekstu telefonem.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.